

ODPIS

Sygn. akt VIII U 1639/14

WYROK

W IMIENIU

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 grudnia 2014 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu VIII Wydział Ubezpieczeń Społecznych

w składzie : Przewodniczący SSO Ewa Roszak

Protokolant st. sekr. sąd. Karina Szkolniak

po rozpoznaniu w dniu 20 listopada 2014 r. w Poznaniu

odwołania J. B.

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. W..

z dnia 23 stycznia 2014r., znak: (...)

w sprawie J. B.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. W..

o emeryturę

zmienia zaskarżoną decyzję w ten sposób, że przyznaje odwołującemu prawo do emerytury przy obniżonym wieku z tytułu pracy w szczególnych warunkach począwszy od dnia 01 grudnia 2013 roku.

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 23 stycznia 2014 roku, znak: EMNS/25/026041127, Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O., po rozpatrzeniu wniosku z dnia 23 grudnia 2013 roku, na podstawie przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 roku w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz. U. z 1983 r., Nr 8, poz. 43 ze zm.) oraz ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. z 2009 r., Nr 153, poz. 1227 ze zm.), odmówił **J. B.** przyznania prawa do emerytury.

Organ rentowy stwierdził, iż na dzień 1 stycznia 1999 roku odwołujący nie posiada odpowiedniego stażu pracy w szczególnych warunkach, bowiem nie udowodnił łącznie co najmniej 15 lat. Jednocześnie organ rentowy wskazał, że wnioskodawca legitymuje się ogólnym okresem ubezpieczenia wynoszącym jedynie 24 lata, 6 miesięcy i 15 dni, wobec wymaganych przepisami 25 lat dla mężczyzn. Organ rentowy nie uznał za okres pracy w szczególnych warunkach okresu zatrudnienia od 01.09.1977 r. do 31.12.1998 r. w Odlewni (...), ponieważ przedłożone świadectwo wykonywania prac w szczególnych warunkach nie spełnia wymogów formalno-prawnych. Nadto Zakład nie uznał okresów pracy w gospodarstwie rolnym rodziców w okresie od 28.06.1970 roku do 31.08.1970 roku, od 28.06.1971 r. do 31.08.1971 r., od 29.07.1972 r. do 31.08.1972 r., od 01.07.1973 r. do 31.08.1973 r., od 08.07.1974 r. do 14.08.1974 r. Zdaniem

organu, trudno dać wiarę, iż na gospodarstwie, którego wielkość wynosiła od 2,07 do 1,59 ha wnioskodawca pracował w wymiarze 8 godzin dziennie, tym bardziej, iż gospodarstwo nie było głównym źródłem dochodu rodziny.

Od powyższej decyzji w przepisany prawem trybie i terminie odwołał się J. B., wnosząc o jej zmianę poprzez przyznanie mu prawa do emerytury. Ubezpieczony domagał się uwzględnienia do stażu pracy w szczególnych warunkach okresu zatrudnienia od 01.09.1977r. do 31.12.1998r. w Odlewni (...) oraz do ogólnego stażu okresu pracy w gospodarstwie rolnym rodziców w okresie od 28.06.1970 r. do 31.08. 1970 r., od 28.06.1971 r. do 31.08.1971 r., od 29.07.1972 r. do 31.08.1972 r., od 01.07.1973 r. do 31.08.1973 r., od 08.07.1974 r. do 14.08.1974 r. wskazując, że nie ma możliwości przedstawienia innych dokumentów niż dotychczas przedłożone na pracę w szczególnych warunkach, gdyż zakład pracy już nie istnieje, dlatego - podobnie jak na potwierdzenie wykonywania pracy w gospodarstwie rodziców – wskazał świadków.

W odpowiedzi na odwołanie Zakład Ubezpieczeń Społecznych, powtarzając stanowisko zawarte w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji i nie znajdując podstaw do jej zmiany, wniósł o jego oddalenie.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

Odwołujący J. B. urodził się w dniu (...). W dniu 12 listopada 1969 roku ukończył 16 lat, a wiek 60 lat osiągnął w dniu 12 listopada 2013 roku, z zawodu jest technikiem-mechanikiem obróbki skrawaniem.

W dniu 23 grudnia 2013 roku odwołujący wystąpił z wnioskiem o przyznanie prawa do emerytury. Do wniosku tego, ponad dokumenty dołączone wcześniej do wniosku o ustalenie kapitału początkowego a świadczących o przebiegu jego zatrudnienia, dołączył dokumenty potwierdzające okresy pobierania przez niego nauki w Technikum Zawodowym w K. oraz oświadczenia na piśmie świadków, którzy mieszkając po sąsiedzku, zeznali o pracy wnioskodawcy w gospodarstwie rolnym jego rodziców, w szczególności w okresach wakacji letnich, gdy miał przerwy w lekcjach. Ponadto złożył świadectwo wystawione mu w dniu 27.07.2001r. przez syndyka Odlewni (...), w którym potwierdzono, że w okresie od 01.09.1977r. do 20.07.2001r. stale i w pełnym wymiarze czasu pracy wykonywał pracę w szczególnych warunkach na stanowisku konserwatora urządzeń dźwigowych, tj. pracę na stanowisku przewidzianym w dziale XIV, wykazie A, poz. 25, pkt. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983r. oraz w wykazie stanowiącym załącznik do Zarządzenia nr 3 Ministra Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego z dnia 30.03.1985r.

Zaskarżoną decyzją z dnia 23 stycznia 2014 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O., odmówił J. B. przyznania prawa do emerytury. Organ rentowy wskazał, że wnioskodawca legitymuje się ogólnym okresem ubezpieczenia wynoszącym jedynie 24 lata, 6 miesięcy i 15 dni, wobec wymaganych przepisami 25 lat dla mężczyzn. Organ rentowy nie uznał także jako okresu pracy w szczególnych warunkach okresu zatrudnienia odwołującego od 01.09.1977 r. do 31.12.1998 r. w Odlewni (...), ponieważ przedłożone świadectwo wykonywania prac w szczególnych warunkach nie spełnia wymogów formalno-prawnych. Zakład w uzasadnieniu swojej decyzji podał, iż nie uznał wnioskodawcy okresów pracy w gospodarstwie rolnym rodziców we wskazanych okresach od 28.06.1970r. do 31.08.1970r., od 28.06.1971 r. do 31.08.1971 r., od 29.07.1972 r. do 31.08.1972 r., od 01.07.1973 r. do 31.08.1973 r. oraz od 08.07.1974 r. do 14.08.1974 r., gdyż w jego ocenie trudno dać wiarę, aby na gospodarstwie, którego wielkość wynosiła w spornym okresie od 2,07 do 1,59 ha wnioskodawca pracował w wymiarze 8 godzin dziennie, tym bardziej, iż gospodarstwo nie było głównym źródłem dochodu rodziny.

W toku przeprowadzonego postępowania dowodowego Sąd ustalił, że J. B. urodził się w B. i mieszkał tam wraz z rodzicami i rodzeństwem w gospodarstwie, które do 1989r. posiadało powierzchnię 2,07 ha. Także w B. odwołujący uczęszczał do 8 - klasowej Szkoły Podstawowej, po ukończeniu której poszedł od razu do 3-letniej szkoły zawodowej. Naukę rozpoczął w (...) w K., w zawodzie ślusarza mechanika, przy czym praktyczną naukę zawodu odbywał w warsztatach szkolnych. Do szkoły zawodowej chodził 6 dni w tygodniu, również w soboty. Odległość z B. do K. to ok. 25 km w jedną stronę. Początkowo odwołujący jeździł do szkoły pociągiem przez ok. 2 lata, a potem już autobusem. Trasa przejazdu każdym z tych środków transportu trwała mniej więcej tyle samo tj. ok. 45-50 min., z tym, że na pociąg odwołujący musiał wychodzić trochę wcześniej - gdy dojeżdżał pociągiem musiał wyjeżdżać ok. 5.00 rano, zaś autobusem wyjeżdżał do K. ok. 7.00 rano. W tygodniu wracał o zbliżonej porze, tj. do ok. godz. 15.00, w sobotę trochę

wcześniej, bo było mniej lekcji. Od 1971 r. zaczął naukę w Technikum Mechanicznym również w K. i do technikum jeździł już tylko autobusem, też 6 dni w tygodniu, przy czym w soboty miał 4-5 lekcji, więc także wracał do domu wcześniej. W tygodniu natomiast też ok. 15.00, 16.00. Do technikum dojeżdżał do czerwca 1974r., kiedy to zdał egzamin maturalny. Od 15.08.1974 r. rozpoczął pracę w Odlewni (...) w Ś., dokąd dowoził go autobus zakładowy. W trakcie tego zatrudnienia został powołany do wojska i w okresie od października 1974 do października 1976r. odbywał służbę wojskową. W tygodniu gdy dojeżdżał do szkoły zawodowej pociągiem, większość prac w gospodarstwie wykonywała jego matka, natomiast gdy jeździł do szkoły autobusem to przed wyjazdem, szczególnie wiosną i latem, odwołujący wykonał pierwsze prace w gospodarstwie, w szczególności te, które trzeba było wykonać przy zwierzętach. Z tego powodu jako okres pracy w gospodarstwie rolnym w wymiarze przekraczającym co najmniej 4 godziny dziennie odwołujący wskazywał - do zaliczenia jako okres uzupełniający jego ogólny staż - jedynie okresy obejmujące wakacje letnie, gdy po zakończeniu nauki w szkole zawodowej, a następnie w technikum, mógł w pełnym wymiarze wykonywać obowiązki gospodarskie. Ojciec odwołującego w tym czasie pracował jako robotnik leśny - jako drwal. Wyjeżdżał wcześniej rano do lasu i nie było go praktycznie cały dzień. Po pracy w lesie chodził jeszcze „na murarkę”, by coś jeszcze dodatkowo zarobić. Rodzina licząca poza odwołującym jeszcze 4-ro dzieci, nie była w stanie utrzymać się tylko z pracy ojca. Dlatego gospodarstwo służyło bieżącemu utrzymaniu rodziny, a także hodowano w nim zwierzęta na mleko i wełnę, które można było sprzedać. Stąd w tym okresie w gospodarstwie były 2 krowy i 3 owce, które trzeba było codziennie oporządzać, doić i wypasać. W budynkach gospodarczych trzymano też świnię, najczęściej prosiaki i dorosłe, poza tym był drób - kury na jaja i gęsi przewidziane na sprzedaż oraz dla pierza, które też było przez rodziną sprzedawane, aby uzyskać środki na utrzymanie i na naukę dzieci.

Gospodarstwo rodziców odwołującego miało wówczas powyżej 2 ha powierzchni, przy czym ziemia nie była w jednym kawałku. Bezpośrednio przy domu położone było 25 arów, które wykorzystywane było jako ogród warzywny i kawałek jako łąka na paszę dla gęsi. Pozostała część to była ziemia, którą dzierżawiono od gminy, ale były to słabe ziemie, więc rosło na nich tylko żyto. Ten kawałek gruntu położony był ok. 1,5 km od zabudowań domowych. Gospodarstwo składało się z budynku mieszkalnego, chlewu i stodoły. Była to zwarta zabudowa. Nie było to gospodarstwo zmechanizowane, wszystko robiło się ręcznie, nawet zbiór żyta odbywał się przy pomocy kosy. Najwięcej pracy było latem przy żniwach i sianokosach, które odbywały się ręcznie albo przy użyciu np. młocarni i konia pożyczonych od sąsiadów i potem odwołujący z młodszym rodzeństwem chodził na „odrobek”. Rano w ciągu roku, a szczególnie w dni wolne od nauki, zadaniem odwołującego było oprzątnięcie zwierząt - wywiezienie gnoju i pościelenie im, wypędzanie krów i owiec na łąki lub miedzę, na tzw. wypas, przy czym musiał te zwierzęta wyprowadzić kawałek od domu i pilnować, by nie weszły w szkodę. Po południu J. B. musiał drugi raz wyprowadzić bydło na wypas. Dodatkowo też musiał nakarmić świnię, jeszcze raz, a nawet 2x przed nocą, jak również oprzątnąć i wywieźć gnoj na wieczór. W ciągu dnia trzeba było przywieźć także trzodzie zielone i w tym celu skosić trawę, a dla krów i owiec przygotować siano. Krowy były dojone ręcznie, czasami robiła to matka odwołującego, a czasem on sam. Latem pracował jednak głównie przy koszeniu żyta, sianokosach i sadzeniu ziemniaków, gdyż wtedy więcej było czasu na te prace, bo były wakacje. Mimo, że odwołujący miał 3 braci i jedną siostrę, to on pracował najwięcej na gospodarstwie, bo było ustalone, że to właśnie odwołujący przejmie gospodarstwo po rodzicach. W spornych latach najstarszy brat odwołującego - S. (rocznik 1943) już był żonaty. Mieszkał w D. u swoich teściów i pracował zawodowo w państwowej firmie na etacie jako stolarz - cieśla. Siostra R. (rocznik 1949), w latach 70-tych pracowała w G. jako ekspedientka w GS-ach, a następnie też wyszła za męża i zamieszkała z mężem w G.. Dlatego nie przyjeżdżała i nie pracowała już w tym okresie w gospodarstwie rodziców. Z kolei drugi starszy brat odwołującego - H., który wówczas miał ok. 20 lat, najpierw uczył się u prywatnego przedsiębiorcy za stolarza, a w latach 70-tych był w wojsku i też nie było go w domu, aby pomagać w gospodarstwie. Najmłodszy brat H. miał wtedy 15 lat, uczył się zawodu murarza i z tego powodu wyjechał do W.. Tam też zamieszkał, potem poszedł do wojska, więc również nie pomagał w pracy na gospodarstwie. Z racji tego więc, że odwołujący jeździł do szkoły położonej niedaleko domu i w stałych godzinach, to na gospodarstwie wykonywał wszystkie prace praktycznie razem z mamą, przy czym popołudniami oraz latem, w okresie wakacyjnym, to głównie on zajmował się zwierzętami i pracami na roli. Matka wtedy zajmowała się już tylko domem, przygotowaniem posiłków, pracą w ogrodzie czy przy drobiu. Odwołujący z nauką nie miał problemów, szło mu w szkole dobrze, lekcje odrabiał z reguły po zakończeniu dnia i prac gospodarskich, czytał i douczał się w pociągu i autobusie.

W latach 1970 - 1974 mimo, że gospodarstwo nie było duże to jednak pozwalało rodzinie utrzymywać się z niego, a uzyskiwać dodatkowy dochód w postaci zwierząt, które sprzedawano, podobnie jak mleko, pierze od gęsi, wełnę od owiec itp. W bezpośrednim sąsiedztwie gospodarstwa małżonków B. w B. położone było gospodarstwo rodziców J. S., który w latach 70-tych mieszkał tam i również pracował na roli, obserwując codziennie także pracę odwoływającego na gospodarstwie. Również do chwili obecnej w B. mieszka R. K., który w spornym okresie także przejął do prowadzenia gospodarstwo rolne swoich rodziców, a będąc bezpośrednim sąsiadem odwoływającego znał jego i rodzinę B. osobiście - często bywał u nich lub pożyczał im konia, bądź korzystał z tego, że odwoływający przychodził do niego na „odrobek”.

Kiedy odwoływający ukończył szkołę zawodową w zawodzie ślusarza, a następnie 3-letnie technikum dzienne i uzyskał dyplom technika mechanika obróbki skrawania, rozpoczął swój pierwszy okres pracy w Odlewni (...) w Ś., gdzie zatrudniony był w latach 1974-1977 jako ślusarz remontowy. Natomiast do (...) Fabryki (...) – zakładu w G. został przyjęty od 01.09.1977 r. Formalnie do tego zakładu został przyjęty jako ślusarz utrzymania ruchu w Odlewni. W tamtym okresie S. był bowiem zakładem, który realizował 2 kierunki produkcji, tj. w ramach jednego produkował maszyny i urządzenia dla przemysłu spożywczego, a jednocześnie prowadził własną odlewnię żeliwa, w której wytwarzane były części do tych maszyn, a także elementy żeliwne przeznaczone na sprzedaż innym zakładom. (...) miał nową odlewnię, więc w latach 70-tych zatrudniano głównie do niej pracowników, a posiadających przygotowanie w zawodzie ślusarza - kierowano na stanowiska konserwatora maszyn i urządzeń funkcjonujących w tej odlewni. Po okresie roku odwoływający został przez firmę skierowany również na kurs konserwatora suwnic i urządzeń dźwigowych (kurs trwał 4 m-ce i odbywał się poza zakładem, zajęcia na tym kursie odbywały się po godzinach pracy). Od samego początku zatrudnienia, odwoływający – pomimo, że nie miał formalnych uprawnień – wdrażał się w prace konserwatora, przy czym wszystkiego musiał uczyć się sam, bo był to początek odlewni i nie było konserwatorów z doświadczeniem zawodowym. J. B. zajmował się więc naprawą suwnic, które służyły do przenoszenia w specjalnych kadziach płynnego żeliwa. Poza tym zajmował się konserwacją i naprawami pieców indukcyjnych, w których to żeliwo było wytwarzane, urządzeń odlewniczych m.in. tzw. „rolkowca”, po którym przesuwano się formy odlewnicze. Nadto zajmował się naprawą, ale też obsługą maszyn odlewniczych, których w tym czasie było w odlewni 12 i nazywane były formierkami odlewniczymi, jak również ustawianiem maszyn i urządzeń odlewniczych, bo to wszystko dotyczyło obsługi odlewni. W ten sposób jego stanowisko określano jako stanowisko w zakresie utrzymania ruchu w odlewni, przy czym zamiast tych wszystkich konkretnych stanowisk związanych z konserwacją i obsługą maszyn i urządzeń działających w odlewni, które równocześnie musiał wykonywać, wpisywano mu w dokumenty pracownicze określenie „ślusarz”, bo taki zawód miał wyuczony. Odwoływający zajmował się praktycznie obsługą większości urządzeń w odlewni, przy czym nie był jedynym utrzymującym odlewnię w ruchu, bo takie samo zajęcie wykonywali w tym czasie m.in. świadek M. S. (zatrudniony od 01.01.1978r. do IV 2013r.), a potem także L. R. (pracujący jako konserwator utrzymania ruchu od 1979r. do chwili obecnej). Do końca zatrudnienia w zakładzie (...) tj. do 2001r. odwoływający wykonywał stale i w pełnym wymiarze te prace, przy czym w świadectwie potwierdzającym wykonywanie pracy w szczególnych warunkach wystawionym przez syndyka wpisano odwoływającemu stanowisko konserwatora urządzeń dźwigowych, chociaż faktycznie przez cały czas zatrudnienia obsługiwał i naprawiał wszelkie urządzenia funkcjonujące w odlewni. Świadectwo potwierdzające wykonywanie pracy w szczególnych warunkach wskazujące w swej treści, że praca odbywała się na stanowisku przewidzianym w rozporządzeniu RM z 07.02.1983r. (tj. na stanowisku „ślusarza utrzymania w ruchu odlewni”) otrzymał od syndyka także M. S.. Z uwagi na nieprawidłowy wpis w tym świadectwie także on musiał przed sądem wykazać, że w latach 1978 – 1998 faktycznie pracował w szczególnych warunkach wykonując prace przy odlewaniu żeliwa w ramach bieżącej konserwacji agregatów i urządzeń na oddziałach będących w ruchu, na których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie (sprawa toczyła się przed Sądem Okręgowym w Poznaniu sygn. akt VIII U 495/13 i zakończyła się zmianą decyzji ZUS i przyznaniem w/w prawa do emerytury przy obniżonym wieku z tytułu pracy w szczególnych warunkach).

Etat odwoływającego w latach 1977 – 2001 wynosił 8 godz., ale nierzadko pracował w nadgodzinach. Nie był kierowany na inne stanowiska czy do innej pracy. Praktycznie do dnia dzisiejszego odwoływający pracuje w tym samym zakładzie pracy, chociaż zmieniali się właściciele i obecnie jest to firma prywatna. W dalszym ciągu zajmuje się on konserwacją

i obsługą urządzeń odlewniczych i pomocniczych, chociaż praca jest coraz trudniejsza, bo aktualnie topione jest nie tylko żeliwo, ale również inne substancje, z domieszkami szkodliwymi.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie:

- przesłuchania odwołującego J. B. (k. 14v-15v, 34v-35),
- zeznań świadków: J. S. (k. 15-15v), R. K. (k. 15v-16), H. B. (k. 34v), M. S. (k. 35- 35v), L. R. (k. 35v),
- dokumentów zgromadzonych na kartach akt niniejszej sprawy, w szczególności na k. 12 oraz w aktach osobowych odwołującego – k. 32,
- dokumentów zgromadzonych w aktach ZUS nr EMNS/25/026041127 oraz aktach ZUS świadka M. S. nr (...).

Sąd dał wiarę w całości zeznaniom odwołującego J. B., albowiem były one jasne, konkretne, pozbawione wewnętrznych sprzeczności, a ponadto korespondują z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. Sąd dał wiarę odwołującemu co do tego, iż w okresie uczęszczania do szkoły, w szczególności w okresie wakacji letnich lat 1970-1974 pracował stale na gospodarstwie rolnym rodziców. Wskazane okoliczności znajdują potwierdzenie w wiarygodnych dokumentach zgromadzonych w niniejszej sprawie oraz zeznaniach bezpośrednich, naocznych świadków: R. K. i J. S. oraz brata odwołującego – H. B., jak również nie pozostają w sprzeczności z zasadami doświadczenia życiowego. Należy bowiem stwierdzić w oparciu o te dowody, że odwołujący zajmował się gospodarstwem rodziców położonym w B., a jego praca była niezbędna. Czwórka rodzeństwa odwołującego w tym czasie nie pomagała przy gospodarstwie z tego powodu, że byli zamężni lub żonaci i mieszkali z małżonkami w innych miejscowościach, jednocześnie pracując już zawodowo, zaś młodsi uczęszczali jeszcze do szkół, natomiast ojciec odwołującego pracował zawodowo poza domem. Mając na uwadze wszystkie omówione powyżej okoliczności Sąd uznał zeznania odwołującego oraz świadków, którzy znają odwołującego od dziecka w związku z zamieszkiwaniem w B., za w pełni wiarygodne i przekonujące.

W ocenie Sądu na przymiot wiarygodności zasługują zeznania odwołującego oraz świadków M. S. oraz L. R. w zakresie dotyczącym pracy J. B. wykonywanej w warunkach szczególnych. Wskazani świadkowie potwierdzili na jakim stanowisku pracował odwołujący w okresie zatrudnienia w Fabryce (...) w G., opisując szczegółowo rodzaj i charakter wykonywanych przez niego obowiązków. Za ich wiarygodnością przemawia okoliczność, że wszyscy byli zatrudnieni w zakładzie pracy odwołującego w okresach obejmujących czas jego zatrudnienia, wymagany do uzyskania emerytury na zasadach określonych w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 07.02.1983r. Ponadto jako współpracujący z odwołującym i to na tych samych co on stanowiskach, mieli bezpośredni kontakt z odwołującym i byli naocznymi świadkami jego pracy.

Na wypadek gdyby jednak pozwany zakwestionował wartość zeznań świadków, które w zakresie nazwy stanowiska zajmowanego przez odwołującego, precyzowały wpis dokonany w świadectwie pracy i wykonywania pracy w szczególnych warunkach, i podnosił, że dowód z dokumentów (świadectw pracy) ma prymat nad zeznaniami świadków, Sąd przytacza stanowisko Sądu Najwyższego, zawarte w uzasadnieniu wyroku z dnia 5.10.2011 r., sygn. akt II UK 43/11, które w całości podziela.

Sąd Najwyższy w w/w sprawie wskazał, iż zgodnie z art. 245 kpc dokument prywatny stanowi dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Z przepisu tego odczytywanego w powiązaniu z art. 253 kpc wynikają dwa domniemania, po pierwsze – że dokument jest autentyczny, a więc nie jest przerobiony ani podrobiony (domniemanie prawdziwości) oraz drugie – że oświadczenie w nim zawarte pochodzi od osoby, która dokument ten podpisała. Żadne z tych domniemań nie obejmuje jednak domniemania zgodności z prawdą zawartego w dokumencie oświadczenia. Jedynym przepisem ustanawiającym prymat dowodu z dokumentu prywatnego nad dowodem z zeznań świadków i dowodem z przesłuchania stron jest art. 247 k.p.c, który dotyczy jednak wyłącznie dokumentów obejmujących czynności prawne (oświadczenia woli). Niewątpliwie świadectwo pracy i świadectwo wykonywania pracy w szczególnych warunkach są dokumentami prywatnymi, obejmującymi oświadczenie wiedzy

pracodawcy i już tylko z tego względu zgodność z prawdą ich treści może być podważana wszelkimi środkami dowodowymi.

Istotniejsze jest jednak to, że w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych prowadzenie dowodu z zeznań świadków lub z przesłuchania stron nie podlega żadnym ograniczeniom (art. 473 k.p.c.). Zatem każdy istotny fakt, w tym taki, którego ustalenie jest niezbędne do przyznania ubezpieczonemu prawa do wcześniejszej emerytury lub ustalenia jej wysokości, może być dowodzony wszelkimi dostępnymi środkami także wówczas, gdy z dokumentu wynika co innego. Oznacza to, że treść świadectwa pracy oraz świadectwa pracy w szczególnych warunkach może być podważana w każdy sposób. Dokonana przez pracodawcę w świadectwie pracy w szczególnych warunkach ocena charakteru zatrudnienia pracownika nie jest dla sądu wiążąca, a dokument ten podlega co do swojej wiarygodności i mocy dowodowej takiej samej ocenie, jak każdy inny dowód (art. 233 § 1 k.p.c.). Podobnie jak w wypadku innych dowodów, sąd ocenia, czy dowód ten ze względu na jego indywidualne cechy i okoliczności obiektywne zasługuje na wiarę, czy nie. Wynikiem tej oceny jest przyznanie lub odmówienie dowodowi z dokumentu waloru wiarygodności, ze stosownymi konsekwencjami w zakresie jego znaczenia dla ustalenia podstawy faktycznej orzeczenia. Dowód z dokumentu nie ma natomiast silniejszej mocy dowodowej niż dowód z zeznań świadków lub z przesłuchania stron (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 marca 2005 r., II UK IS/O nr 603168 oraz wyroki tego Sądu z dnia 3 października 2000 r., I CKN 804/98, nr 50890; z dnia 30 czerwca 2004 r., IV CK 474/03, OSNC 2005 nr 6, poz. 113; z dnia 9 kwietnia 2009 r., I UK 316/08, LEX nr 707858; z dnia 6 stycznia 2009 r., II UK 117/08, OSNP 2010 nr 13-14, poz. 167; z dnia 27 lipca 2010 r., II CSK 119/10, LEX nr 603161).

Oceniając zgromadzony w toku postępowania materiał dowodowy, Sąd dał również wiarę zebranych w sprawie dokumentom oraz ich kserokopiom. Dokumenty urzędowe Sąd uznał za wiarygodne i miarodajne, albowiem sporządzone zostały przez organy do tego uprawnione z zachowaniem wymaganej formy. Sąd uznał za wiarygodne w całości dokumenty zawarte w aktach pozwanego organu rentowego, albowiem zostały one sporządzone przez kompetentne organy, w zakresie przyznanych im upoważnień i w przepisanej formie. Ponieważ nie były one kwestionowane przez żadną ze stron postępowania i nie wzbudziły wątpliwości Sądu, co do ich autentyczności bądź prawdziwości zawartych w nich twierdzeń, nie było podstaw, ażeby odmówić im wiary.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Odwołanie okazało się zasadne i zasługujące na uwzględnienie.

W myśl art. 184 ustawy z dnia 17 grudnia 1998r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tj. Dz. U. z 2009 r., Nr 153, poz. 1227 ze zm.) – dalej ustawa emerytalna, w związku z § 4 ust. 1 w/w rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz. U. Nr 8, poz. 43 ze zm.) ubezpieczonym urodzonym po dniu 31 grudnia 1948 r. a przed dniem 1 stycznia 1969 r., przysługuje emerytura, jeżeli spełniają łącznie następujące warunki:

- osiągnąć wiek emerytalny wynoszący co najmniej 60 lat dla mężczyzn,
- na dzień 1 stycznia 1999 r. osiągnąć 25 letni okres składkowy i nieskładkowy, w tym co najmniej 15 lat pracy w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, stale i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na danym stanowisku.
- nie przystąpią do OFE, a jeżeli do tego funduszu przystąpią, złożą wniosek o przekazanie środków zgromadzonych na rachunku w otwartym funduszu emerytalnym, za pośrednictwem Zakładu, na dochody budżetu państwa.

W związku z powyższym, aby odwołujący mógł skutecznie domagać się przyznania mu prawa do emerytury, musiałby spełniać łącznie następujące przesłanki :

- osiągnąć wiek emerytalny wynoszący dla niego 60 lat,

- posiadać na dzień 1 stycznia 1999 r. wymagany okres zatrudnienia wynoszący minimum 25 lat, w tym co najmniej 15 lat w szczególnych warunkach,
- wykonywać pracę w szczególnych warunkach wymienionych w wykazie A cytowanego rozporządzenia.
- nie przystąpić do OFE, a jeżeli do tego funduszu przystąpił, winien złożyć wniosek o przekazanie środków zgromadzonych na rachunku w otwartym funduszu emerytalnym, za pośrednictwem Zakładu, na dochody budżetu państwa.

Wskazać należy, iż w niniejszej sprawie poza sporem pozostawał uwzględniony przez ZUS zaskarżoną decyzją staż pracy odwołującego łącznie w wymiarze: 24 lat, 6 miesięcy i 15 dni okresów składkowych i nieskładkowych. Ponadto bezspornym był wiek odwołującego (ukończone 60 lat) oraz fakt, że nie przystąpił on do OFE.

Okolicznością wymagającą rozważenia było natomiast, czy odwołującemu do uznanego już okresu stażu można zaliczyć jako uzupełniający okres pracy w gospodarstwie rolnym rodziców po ukończeniu 16 roku życia oraz okres zatrudnienia w warunkach szczególnych w latach 1977 - 1998, tj. czy spełnił on przesłanki wymienionej w punkcie 1 ust. 1 cytowanego art. 184, tj. w dniu 1 stycznia 1999 r. posiada okres ubezpieczenia w wymiarze co najmniej 25 lat oraz okres zatrudnienia w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze w wymiarze 15 lat wymaganym w przepisach dotychczasowych.

W tym zakresie sporny był okres pracy J. B. w szczególnych warunkach od 01.09.1977 r. do 31.12.1998 r. w Odlewni (...) oraz okres pracy na gospodarstwie rolnym rodziców położonym w B. w szczególności od 28.06.1970 r. do 31.08.1970 r., od 28.06.1971 r. do 31.08.1971 r., od 29.07.1972 r. do 31.08.1972 r., od 01.07.1973 r. do 31.08.1973 r., i od 08.07.1974 r. do 14.08.1974 r. oraz czy wobec powyższego okres ten należy uznać za okres uzupełniający w rozumieniu art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalnej.

Zgodnie tym przepisem przy ustalaniu prawa do emerytury oraz przy obliczaniu jej wysokości uwzględnia się również przypadające przed 1 stycznia 1983 roku okresy pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia, traktując je jako okresy składkowe, jeżeli okresy składkowe i nieskładkowe, ustalone na zasadach określonych w art. 5-7, są krótsze od okresu wymaganego do przyznania emerytury, w zakresie niezbędnym do uzupełnienia tego okresu.

Należy zwrócić uwagę, że powyższy przepis pozwala uzupełnić okresy składkowe i nieskładkowe okresami pracy w gospodarstwie rolnym do rozmiaru najbliższego (kolejnego) stażu okresów składkowych i nieskładkowych w zakresie wymaganym i koniecznym do nabycia określonych uprawnień emerytalnych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2011 r. I UK 246/10). W przypadku odwołującego oznacza to, że jeżeli okresy składkowe lub nieskładkowe nie przekraczają 25 lat, to możliwe jest ich uzupełnienie okresami wskazanymi w art. 10 ustawy emerytalnej w celu nabycia uprawnień emerytalnych na podstawie art. 184 cytowanej ustawy.

Z niekwestionowanych przez odwołującego ustaleń dokonanych przez ZUS wynika, że wykazał on łącznie staż pracy w wysokości 24 lat, 6 miesięcy i 15 dni w tym: 24 lat, 6 miesiące i 1 dzień okresów składkowych oraz 14 dni okresów nieskładkowych (okres ustalony przez ZUS w ramach kapitału początkowego odwołującego oraz przy rozpatrywaniu wniosku o emeryturę).

W wyniku przeprowadzonego postępowania dowodowego w niniejszej sprawie, w szczególności w oparciu o zeznania samego odwołującego oraz zawnioskowanych przez niego świadków Sąd ustalił, iż J. B. (2) we wskazanych w odwołaniu okresach od 28.06.1970 roku do 3.08.1970 r., od 28.06.1971 r. do 31.08.1971 r., od 29.07.1972 r. do 31.08.1972 r., od 01.07.1973 r. do 31.08.1973 r., oraz od 08.07.1974 r. do 14.08.1974 r. pracował w gospodarstwie rolnym swoich rodziców w wymaganym wymiarze czasu, tj. w okresie wakacyjnym realizowanej w tym czasie nauki w szkole zawodowej, a następnie technikum.

W judykaturze wykształcił się pogląd, iż o uwzględnieniu przy ustalaniu prawa do świadczeń emerytalnych okresów pracy w gospodarstwie rolnym sprzed objęcia rolników obowiązkiem opłacania składek na rolnicze ubezpieczenie społeczne domowników (tj. przed dniem 1 stycznia 1983 r.) przesądza wystąpienie dwóch okoliczności:

- 1) wykonywanie czynności winno się odbywać zgodnie z warunkami określonymi w definicji legalnej „domownika” z art. 6 ust. 2 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (Dz. U. 2008 r., Nr.50, poz. 291 ze zm.; dalej: u.s.r.),
- 2) czynności te muszą być wykonywane w wymiarze nie niższym niż połowa ustawowego czasu pracy tj. minimum 4 godziny dziennie.

Organ rentowy odmawiając odwołującemu uwzględnienia okresu pracy na gospodarstwie rolnym rodziców w okresie wakacji w latach 1970-1974, tj. od 28 czerwca 1970 r. do 14 sierpnia 1974 r., zakwestionował drugą z powyższych okoliczności. Zdaniem ZUS z uwagi na rozmiar gospodarstwa, ilość osób w nim zamieszkujących oraz czas przeznaczony na zajęcia i obowiązki szkolne, odwołujący nie mógł wykonywać pracy w tym gospodarstwie stale i to w wymiarze przekraczającym 4 godz. dziennie, a jedynie praca ta mogła stanowić pomoc w wykonywaniu typowych obowiązków domowych.

Tymczasem jak wynika z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, w szczególności z zeznań świadków oraz samego odwołującego, J. B. w spornych okresach wykonywał większość obowiązków w gospodarstwie rolnym w wymiarze nawet pełnego ustawowego czasu pracy, i nie było to kosztem zajęć w szkole czy koniecznością godzenia tych prac z nauką, gdyż analizie poddany był w szczególności okres wakacji letnich w latach 1970-1974.

Zdaniem Sądu wskazane okoliczności nie pozostają w sprzeczności z zasadami doświadczenia życiowego, z których wynika, że prace w gospodarstwie rolnym rozpoczynają się we wczesnych godzinach rannych, latem nawet przed godz. 6.00. Nadto, warto podkreślić, że odwołujący w okresie wakacji nie uczęszczał na zajęcia w szkole ani na praktyki, które uniemożliwiałyby mu wykonywanie pracy w gospodarstwie rodziców w wymaganym wymiarze czasu.

Co więcej, brak racjonalnych podstaw do uznania, by w okresie letnim charakteryzującym się największym natężeniem prac rolnych, a zakwestionowanym przez organ rentowy, odwołujący nie pomagał rodzicom w prowadzeniu gospodarstwa. Tym bardziej, iż jako jedyny z rodzeństwa mógł faktycznie te prace wykonywać w najszerszym zakresie. Wiarygodne zeznania tak osób postronnych, jak i brata odwołującego potwierdziły w sposób dla Sądu przekonujący i jednoznaczny, że najwięcej pracy wykonywał on latem przy żniwach i sianokosach, które odbywały się ręcznie albo przy użyciu np. młocarni i koni pożyczonych od sąsiadów, przez co potem odwołujący chodził na odrobek. Rano w ciągu roku, a szczególnie w dni wolne od nauki, zajmował się też oprzątniem zwierząt - wywożeniem gnoju i ścieleniem im, wypędzaniem krów i owiec na łąki lub miedzę, na tzw. wypas, przy czym musiał te zwierzęta pilnować, by nie weszły w szkodę. Po południu J. B. musiał drugi raz wyprowadzić bydło na wypas. Dodatkowo też musiał nakarmić świnię, jak również oprzątnąć je i wywieźć gnoj na wieczór. W ciągu dnia trzeba także było przywieźć trzodzie zielone i w tym celu skosić trawę, a dla krów i owiec przygotować siano. Krowy były dojone ręcznie i w gospodarstwie czasami robiła to matka odwołującego, a często i on sam.

W świetle powyższego Sąd nie miał więc wątpliwości, że czynności podejmowane przez odwołującego na gospodarstwie rodziców, były wykonywane w wymiarze nie niższym niż połowa ustawowego czasu pracy tj. przez minimum 4 godziny dziennie.

W niniejszej sprawie odwołujący J. B. – w ocenie Sądu – udowodnił zatem, iż w spornym okresie wykonywał różnego rodzaju prace w gospodarstwie rolnym swoich rodziców i to pracując w nim w wymiarze przekraczającym 4 godz. dziennie. Tym samym spełnił ustawowe wymogi do zaliczenia tego okresu (łącznie przekraczającego 6 miesięcy) jako okresu składkowego do jego stażu pracy.

W konsekwencji Sąd uznał, że ZUS niezasadnie odmówił J. B. zaliczenia okresu pracy na gospodarstwie rodziców przypadającego w miesiącach wakacyjnych w okresie uczęszczania przez niego do szkoły zawodowej i technikum w

K., aż do podjęcia pracy zawodowej. Niemniej, z uwagi brzmienie powołanego wcześniej art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalnej, jako okres uzupełniający odwołującemu można zaliczyć okres niezbędny do uzupełnienia minimalnego okresu uprawniającego do przyznania emerytury.

W zakresie drugiego kwestionowanego okresu zatrudnienia, zdaniem Sądu charakter prac wykonywanych przez odwołującego od 01.09.1977 r. do 31.12.1998 r. w Odlewni (...) pozwala zaliczyć je do prac w szczególnych warunkach określonych w omawianym wyżej rozporządzeniu z dnia 7 lutego 1983 r. Do prac w szczególnych warunkach należą bowiem prace wymienione w wykazie A, Dziale III (prace w hutnictwie i przemyśle metalowym), w którym jako prace wykonywane w szczególnych warunkach wskazuje się prace przy odlewaniu staliwa, żeliwa, metali nieżelaznych i rur – poz. 21, oraz w poz. 22 -obsługa żeliwiaków, rozlewni i ich urządzeń pomocniczych, a w pkt 7 prace operatora urządzeń pomocniczych w odlewni, zaś w dziale XIV w punkcie 25 wymienia się jako prace wykonywane w szczególnych warunkach bieżącą konserwację agregatów i urządzeń oraz prace budowlano – montażowe i budowlano – remontowe na oddziałach będących w ruchu, na których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie . Praca na stanowisku faktycznie wykonywanym przez odwołującego wyszczególniona jest również w przepisach resortowych (wykaz A, dział XIV, poz 25) tj. wymienionych w zarządzeniu nr 3 Ministra Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego z dnia 30 marca 1985 r. w sprawie stanowisk pracy, na których są wykonywane prace w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze w zakładach pracy resortu hutnictwa i przemysłu maszynowego (Dz. Urz. MHiPM Nr 1-3, poz 1).

Zgodnie z § 2 ust. 2 w/w rozporządzenia RM okresy pracy w szczególnych warunkach stwierdza zakład pracy, na podstawie posiadanej dokumentacji, w świadectwie wykonywania prac w szczególnych warunkach lub w świadectwie pracy.

W przedmiotowej sprawie, organ rentowy nie uznał pracy wykonywanej przez odwołującego powyższym okresie podnosząc, że przedłożone przez niego świadectwo wykonywania prac w szczególnych warunkach nie spełnia wymogów formalno-prawnych.

Jednakże z ugruntowanego już orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika, iż w sądowym postępowaniu odwoławczym nie obowiązują ograniczenia dowodowe obowiązujące w postępowaniu przed organem rentowym i możliwe jest ustalenie okresów pracy w szczególnych warunkach również w oparciu o inne dowody niż zaświadczenia z zakładów pracy (uchwała SN z 21 września 1984r., sygn. III UZP 48/84, Lex 14630 oraz uchwała SN z 10 marca 1984r. ,sygn. III UZP 6/84, Lex 14625).

Ponadto, zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego z dnia 27 maja 1985 r. III UZP 5/85 jeżeli odwołujący wykaze, że nie może przedstawić zaświadczenia zakładu pracy z powodu likwidacji zakładu pracy dopuszczalne jest przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków na okoliczność zatrudnienia w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze.

Sąd jest również uprawniony do przeprowadzenia dowodu z zeznań świadków na okoliczność takiego zatrudnienia – jeżeli okaże się, że jest to konieczne dla wszechstronnego wyjaśnienia okoliczności sprawy. Dowód z zeznań świadków podlega ocenie Sądu na tle okoliczności sprawy i treści zebranego materiału dowodowego. Sąd dzieląc podgląd Sądu Najwyższego wskazał, że nie można przypisać ustawodawcy zamiaru, ażeby tak istotne kwestie, mające wpływ na ustalenie prawa do świadczeń emerytalno – rentowych, powierzył tylko zakładom pracy, skoro jest notoryjnie znane, że zakłady pracy często nie posiadają dokumentacji z uwagi na upływ czasu, reorganizację lub zniszczenie z innych przyczyn. Prowadziłoby to w wielu przypadkach do przyznania pracownikom, którzy byli zatrudnieni w warunkach szczególnych lub szczególnym charakterze, zaniżonych świadczeń, a nawet pozbawienia świadczeń.

Biorąc więc pod uwagę ustalenia wynikające z przeprowadzonego w tym zakresie postępowania dowodowego, w szczególności opierając się na zeznaniach świadków, które w całości potwierdziły zeznania samego odwołującego Sąd stwierdził, iż odwołujący spełnił warunek przewidziany w art. 184 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, a mianowicie przez 15 lat wykonywał pracę w warunkach szczególnych, gdyż zajmował się naprawą suwnic, które służyły do przenoszenia w specjalnych kadziach płynnego żeliwa, a także konserwacją i naprawami pieców indukcyjnych, w których to żeliwo było wytwarzane, jak również urządzeń odlewniczych

m.in. tzw. „rolkowca”, po którym przesuwały się formy odlewnicze. Nadto zajmował się naprawą, ale też obsługą maszyn odlewniczych, których w tym czasie było w odlewni 12, a nazywane były formierkami odlewniczymi, jak również ustawianiem maszyn i urządzeń odlewniczych, a więc stanowisko w zakresie bieżącej konserwacji agregatów i urządzeń w odlewni na oddziałach będących w ruchu, na których jako podstawowe wykonywane były prace wymienione w wykazie.

Reasumując stwierdzić należy, iż odwołujący, poza wymaganym wiekiem oraz łącznym stażem pracy i pozostałymi ww. wymaganiami, spełnił również ostatnią z przesłanek pozwalających uzyskać świadczenie emerytalne na podstawie wyżej powołanych przepisów – legitymuje się łącznym okresem pracy w szczególnych warunkach wykonywanej stale i w pełnym wymiarze wynoszącym ponad 15 lat.

Datę przyznania emerytury reguluje art. 129 ust 1 ustawy emerytalnej, który stanowi, iż świadczenia wypłaca się poczynając od dnia powstania prawa do tych świadczeń, nie wcześniej jednak niż od miesiąca w którym zgłoszono wniosek. Z uwagi na okoliczność, iż wniosek o przyznanie świadczenia odwołujący złożył w dniu 23 grudnia 2013 roku, najwcześniejszą datą, od której można było przyznać odwołującemu emeryturę, jest dzień 1 grudnia 2013 roku.

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania, Sąd Okręgowy, na podstawie wskazanych przepisów prawa materialnego oraz art. 477¹⁴ § 2 k.p.c., zmienił zaskarżoną decyzję i orzekł jak w sentencji wyroku.

SSR Ewa Roszak